

Sygn. akt III AUa 785/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2017 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w upadłości

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale P. R. i R. D.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 15 czerwca 2016 r.  
sygn. akt VII U 450/14

1. oddala apelację,
2. odstępuje od obciążenia płatnika składek kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak

III A Ua 785/16

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 28 listopada 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że osoby niżej wymienione jako osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych, do których mają zastosowanie odpowiednio przepisy o zleceniu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu:

- P. R. w okresie od 4 do 22 czerwca 2012 r. oraz od 2 do 14 lipca 2012 r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia szczegółowo wskazaną w treści decyzji (decyzja nr (...)),

- R. D. w okresie od 9 do 31 lipca 2012 r., od 2 do 10 sierpnia 2012 r., z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia za lipiec 2012 r. – 2.920 zł oraz za sierpień 2012 r. – 1.086 zł (decyzja nr (...)).

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy wskazał, że na podstawie materiału zgromadzonego w toku kontroli prowadzonej u płatnika składek ustalił, iż płatnik ten zatrudnia pracowników na umowę o pracę oraz osoby na podstawie umowy cywilnoprawnej w charakterze spawacza, monter a i szlifierza w celu sprawnego i terminowego realizowania zadań spółki zgodnie z przedmiotem prowadzonej działalności, tj. budową i remontowaniem jednostek pływających. Osoby realizujące umowy cywilnoprawne miały obowiązek w wyznaczonym miejscu, tj. na nabrzeżu przy ulicy (...), w stoczni (...) w P. oraz w stoczni w N., w określonym terminie oraz przy użyciu materiałów i narzędzi będących własnością spółki (...), wykonać zobowiązanie zgodnie z obowiązującymi normami oraz otrzymaną dokumentacją techniczną. Odbiór prac odbywał się na podstawie „protokołu odbioru robót”, niemniej z materiału dowodowego wynika, że przy ewentualnych poprawkach, tj. wadliwego lub złej jakości wykonania, wykonawcy nie ponosili odpowiedzialności materialnej. W dalszej kolejności organ rentowy wskazał, że umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło spółka (...) zawierała z osobami, które miały odpowiednie kwalifikacje zawodowe na podstawie przedłożonych dokumentów lub przeprowadzonego wywiadu. W treści przedmiotowych umów wskazywano zakres pracy do wykonania, a praca na stanowisku monter a i spawacza wymagała pracy w parze ze względu na charakter wykonywanych czynności. Wielkość zatrudnienia w spółce (...) na umowy cywilnoprawne uzależniona była od wielkości realizowanych kontraktów. Organ rentowy podkreślił, że podejmowane przez przyjmującego zamówienie czynności wymagały jedynie starannego działania i nie prowadziły do stworzenia nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach. Nadto była to praca pozbawiona jakieg o innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Celem tych umów nie było osiągnięcie określonego w nich rezultatu, ale wykonanie czynności, które przy zachowaniu należytej staranności i sprzyjających okoliczności mogły do niego doprowadzić. Wykonywane przez przyjmującego zamówienie czynności nie miały wyjątkowego charakteru, ponieważ nie różniły się od typowych robót właściwych dla prac spawalniczych, szlifierskich czy monterskich. Niezależnie od powyższego organ rentowy wskazał, że nazwa umowy i jej stylistyka, z użyciem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od rzeczywistego przedmiotu tej umowy, celu, sposobu oraz okoliczności jej wykonania, tylko dlatego, że strony są zainteresowane określoną kwalifikacją prawną tej umowy.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., który wniósł o ich zmianę poprzez ustalenie, że P. R. i R. D. nie podlegają w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu z tytułu umowy zlecenia, a nadto o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych podnosząc, że kontrola ZUS została przeprowadzona w sposób nierzetelny i niestaranny, organ zignorował w sposób nieuprawniony wnioski dowodowe kontrolowanego, a decyzja została wydana w sposób dowolny i arbitralny. Zdaniem płatnika składek zaskarżone decyzje wydane zostały na tle wyjątkowo skąpego materiału dowodowego, co świadczy o działaniu przez organ w celu realizacji z góry powziętego zamiaru, tj. wykazania, że umowy zawierane przez spółkę były umowami zlecenia. W ocenie płatnika składek organ nie wykazał indywidualnego podejścia do sprawy i hurtem wydał decyzje wobec wszystkich wykonawców bez względu na ich sytuację osobistą oraz przedmiot poszczególnych umów o dzieła oraz okoliczności, które znacznie od siebie odbiegały w odniesieniu do poszczególnych wykonawców. Płatnik składek podkreślił, że wbrew obowiązującym zasadom ZUS nie przeanalizował ani nie zbadał sprawy każdego z wykonawców w sposób indywidualny, co samo przez się dyskwalifikuje poczynione przez ZUS ustalenia oraz zaskarżone decyzje.

W odpowiedzi na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach oraz o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Organ rentowy podkreślił, że w zawartych między płatnikiem, a ubezpieczonymi umowach, postanowienia odnośnie

przedmiotu tych umów, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do ich prawnego charakteru. Organ podkreślił przy tym, że w każdym z wymienionych przypadków przedmiotem umów było staranne działanie przy wykonywaniu określonych powtarzających się czynności, w miejscu wskazanym przez przedstawiciela spółki, z dostarczanych przez firmę materiałów oraz za pomocą narzędzi będących jej własnością.

Decyzjami z dnia 28 listopada 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że dla płatnika składek (...) spółki z o.o. kwota należnych składek na:

- Fundusz Pracy wynosi za okresy od lutego do grudnia 2012 r. kwoty wskazane w decyzji nr (...).
- Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych wynosi za okresy od lutego do grudnia 2012 r. kwoty wskazane w decyzji nr (...).

Organ rentowy stwierdził, że od lutego do grudnia 2012 r. płatnik składek nie naliczył składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych od uzyskanych przychodów osób zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych, nazwanych przez płatnika składek umowami o dzieło. W uzasadnieniu wskazano, że płatnik do dnia wydania decyzji administracyjnej nie sporządził dokumentów korygujących rozliczeniowych zgodnie z ustaleniami protokołu kontroli z 11 marca 2013 r.

W odwołaniach od tych decyzji płatnik składek podniósł zarzuty dotyczące przebiegu kontroli oraz braku indywidualnego podejścia organu rentowego do sprawy.

Sąd Okręgowy postanowieniami z dnia 10 lutego 2014 r. połączył sprawy z powyższych odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: P. R. i R. D.. Zainteresowani, pomimo prawidłowego zawiadomienia i pouczenia, nie przedstawili swoich stanowisk w sprawie.

Wyrokiem z dnia 15 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. powstała w marcu 2009 r. Przedmiotem działalności spółki jest budowa oraz remonty jednostek pływających oraz konstrukcji stalowych. Działalność ta jest realizowana w kraju i za granicą w ramach kontraktów zawieranych przez spółkę zgodnie z profilem działalności na wykonanie określonych usług. W celu realizacji zawieranych kontraktów spółka w 2012 roku zatrudniała w ramach umów o pracę osoby, które wykonywały prace spawalnicze, szlifierskie i monterskie. Spółka w razie spiętrzenia czynności na określonej jednostce, posiłkowała się dodatkowymi pracownikami, z którymi zawierała umowy cywilnoprawne na wykonanie określonych prac monterskich, szlifierskich, czy spawalniczych – zwykle takich, które mogły być wykonane przez jedną osobę, a następnie dołączone do pozostałych elementów jednostek. Prace te wykonywane były bezpośrednio na remontowanych przez spółkę jednostkach pływających - w S. na nabrzeżu przy ul. (...), w P. na terenie Stoczni (...) oraz w stoczni w N.. Osoby, z którymi spółka zawierała umowy cywilnoprawne przeważnie rekrutowały się spośród pracowników stoczniowych, a część z nich stanowiła byłych pracowników płatnika składek. W przypadku zmiany formy zatrudnienia z umowy cywilnoprawnej na umowę o pracę lub odwrotnie, nie zmieniał się charakter wykonywanych czynności, a jedynie warunki zatrudnienia i wynagrodzenie. O ile osoby zatrudnione w ramach umowy o pracę miały wyznaczone godziny pracy, o tyle osoby wykonujące pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej mogły ją świadczyć w dowolnie określonych godzinach. Osoby wykonujące prace spawalnicze wykonywały je zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi. Do wykonywania pozostałych rodzajów prac nie były wymagane specjalistyczne umiejętności, aczkolwiek osoby je wykonujące co do zasady legitymowały się pewnym doświadczeniem w tym zakresie.

Po wykonaniu prac przez osoby zatrudnione w ramach umowy cywilnoprawnej kierownik produkcji jako przedstawiciel spółki (...) dokonywał sprawdzenia jakości ich wykonania. Podstawą wypłaty wynagrodzenia był protokół odbioru robót. W razie stwierdzenia usterek prace były poprawiane i dopiero po wykonaniu poprawek wypłacano wynagrodzenie.

W dniu 4 czerwca 2012 r. płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł z P. R. umowę cywilnoprawną nazwaną umową o dzieło nr (...), której przedmiotem było zdemontowanie, wytopienie spoiny, wyregulowanie ściany 2000 od PS PB po zbiorniku paliwowym od wręgu 10 do wręgu 12 pogłębiarki w terminie do 22 czerwca 2012 r. za wynagrodzeniem w kwocie 2.846 zł brutto.

W dniu 2 lipca 2012 r. płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł z P. R. umowę cywilnoprawną nazwaną umową o dzieło nr (...), której przedmiotem było zmontowanie, regulacja zbiornika paliwowego na LB ściany 2000 od PS według karty zmian oraz zdania do spawania na statku K. w terminie od 14 lipca 2012 r. za wynagrodzeniem w kwocie 901 zł brutto.

Strony każdorazowo określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

W dniu 9 lipca 2012 r. płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł z R. D. umowę cywilnoprawną nazwaną umową o dzieło nr (...), której przedmiotem było wypawanie zbiorników paliwowych na statku K., spawanie wykonane według dokumentacji wewnątrz oraz na zewnątrz zbiorników, w terminie do 31 lipca 2012 r. za wynagrodzeniem w kwocie 2.920 zł brutto.

W dniu 2 sierpnia 2012 r. płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł z R. D. umowę cywilnoprawną nazwaną umową o dzieło nr (...), której przedmiotem było wypawanie na barce (...) zamykających pasów przyburtowych sekcji dennych S1, S2, S3 oraz zdanie prób szczelności, w terminie do 10 sierpnia 2012 r. za wynagrodzeniem w kwocie 1.086 zł brutto.

Strony każdorazowo określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

Płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. mimo zawarcia powyższych umów nie zgłosił P. R. ani R. D. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, wypadkowego i zdrowotnego.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2015 r., poz. 121; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.), art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, ust. 3 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2008 r., nr 69, poz. 415 ze zm.), art. 10 i art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. nr 158, poz. 1121 ze zm.), art. 65 i 353<sup>1</sup> k.c., art. 627 i następnych k.c. oraz art. 750 k.c., a także mając na uwadze szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecznictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu i zasadę rozkładu ciężaru dowodowego w sprawie (art. 6 k.c.), Sąd Okręgowy uznał odwołania za nieuzasadnione w całości.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w niniejszym postępowaniu przedmiotem sporu pozostawało to, czy praca wykonywana przez P. R. i R. D. w ramach umów łączących ich z płatnikiem składek (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S., generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, wypadkowym i zdrowotnym w okresach wskazanych szczegółowo w treści zaskarżonych decyzji.

Ustalając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych Sąd Okręgowy oparł się o dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego oraz zeznania świadków: byłej prezes spółki J. G., P. S. (kierownika produkcji) oraz J. M., Z. N. i J. B.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości sądu. Zeznania wymienionych osób sąd meriti uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki. Przy czym sąd ten pominął dowód z zeznań zainteresowanych i W. S., gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę, osoby te nie stawiły się, nie złożyły też usprawiedliwienia.

Sąd Okręgowy po analizie materiału dowodowego sprawy, w szczególności treści umów zawartych między stronami, przyjął, że zaskarżone decyzje organu rentowego zostały wydane prawidłowo. W ocenie tego sądu nie można przychylić się do stanowiska płatnika składek, że czynności spawalnicze i monterskie wykonywane w następujących po sobie kolejno okresach przez zainteresowanych oraz spełniały kryteria, o których mowa w przytoczonym na wstępie art. 627 k.c. Były to typowe i powtarzalne czynności, które swoim charakterem w żadnej mierze nie odbiegały od czynności wykonywanych na tych samych jednostkach pływających przez pracowników płatnika zatrudnionych w ramach umów o pracę.

Sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że P. S. w swoich zeznaniach wskazał m.in., iż przy wykonywanych przez spółkę – remontach i budowach statków, wykonywane są zarówno czynności wymagające współdziałania kilku osób, jak i takie, które tworzą zamkniętą całość i które może wykonać jedna osoba (np. wykonanie podsekcji, fundamentów). Tego rodzaju prace (mniejsze elementy konstrukcyjne) były realizowane w ramach zawieranych umów o dzieło. W dalszym ciągu jednak prace wykonywane przy ich wykonywaniu miały charakter czynności monterskich, spawalniczych i szlifierskich. Od tego samego rodzaju prac wykonywanych na podstawie umów o pracę, różniły się one wyłącznie charakterem zatrudnienia i wysokością wynagrodzenia. Z. N. wskazywał, że pracował u płatnika wyłącznie na umowę o dzieło i wykonywał zgodnie z rysunkiem elementy konstrukcyjne barek – musiał przywieść materiał, wyszlifować i zamontować elementy. J. B. wskazywał, że pracował u płatnika wyłącznie na umowę o dzieło i wykonywał zgodnie z rysunkiem elementy. Posiadał wiedzę specjalistyczną w zakresie montera. Dopiero po wykonaniu umów zgłaszał się on po odbiór wynagrodzenia. Co istotne, z zeznań byłej prezes spółki J. G. wprost wynika, że w momencie, kiedy płatnik wykonywał czynności remontowo-produkcyjne na rzecz kontrahenta, a termin realizacji kontraktu był zagrożony, posiłkował się przy wykonaniu określonego rodzaju prac, pracownikami zatrudnianymi w ramach umów cywilnoprawnych. Umowy określone przez strony mianem „umów o dzieło” nie były zawierane w celu wykonania indywidualnie określonego, autorskiego i twórczego projektu, a ich zawarcie podyktowane było przede wszystkim względami ekonomii. Nadrzędnym celem płatnika składek było zapewnienie takiej obsady pracowników przy realizacji kontraktu zawartego z podmiotem zewnętrznym, aby termin realizacji prac był dotrzymany. Potwierdziła ona przy tym, że na podstawie umów cywilnoprawnych wykonywane były konkretne elementy, które wymagały krótkiego czasu pracy jednej osoby i nie musiały być nadzorowane.

Następnie sąd pierwszej instancji podkreślił, że prace monterskie i spawalnicze realizowane w ramach spornych umów były typowymi czynnościami, powtarzanymi w następujących po sobie okresach i tylko z tego powodu, że strona skarżąca próbowała wykazać, iż osoby je wykonujące pracowały bez nadzoru, przychodziły w dowolnie wybranych przez siebie godzinach, a poszczególne wykonane przez nie prace były sprawdzane na istnienie wad, nie można przyjąć, że zawarte umowy stanowią umowy o dzieło. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by prace wykonywane przez zainteresowanych w ramach „umowy o dzieło” różniły się w istotny sposób od prac świadczonych przez inne osoby pracujące na rzecz spółki. Zainteresowani montowali/składali lub spawali poszczególne elementy, a po nich do prac przystępowały kolejne osoby. Nie sposób zatem przyjąć, aby wyspawanie konkretnego elementu stanowiło - w oderwaniu od innych wykonanych na tym samym elemencie prac - samodzielne dzieło. Nie ulega

bowiem wątpliwości, że poszczególne elementy montowane lub spawane przez zainteresowanych i odwołujących się były częścią większej całości, np. kadłuba, rufy, zbiornika itp.

W ocenie sądu meriti nie można przyjąć, że np. kadłub jednostki pływającej składał się z wielu małych dzieł, które dopiero po połączeniu w jedną całość stanowiły rezultat umowy zawartej przez płatnika składek z kontrahentem zewnętrznym. Innymi słowy zdaniem sądu wszyscy zainteresowani zajmowali się pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętą budową i remontem jednostek pływających. Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Zdaniem Sądu Okręgowy wskazał, że powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz przytoczonych orzeczeniach Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstituuje umowę o dzieło, obarczone jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło.

Nadto sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania prac przez zainteresowanych pracujących w spółce (...) podlegała kontroli jakości, w ocenie sądu pierwszej instancji nie oznacza, iż wykonywali oni te czynności w ramach umowy o dzieło. Przy czym sąd podniósł również, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Zatem samo przeprowadzanie kontroli jakości nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Z powyższego wynika, że charakter pracy wskazany w umowach, w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych w wywodach płatnika składek nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła.

Ocena dowodów ze źródeł osobowych powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym umowami zawartymi z zainteresowanym, których treści nie kwestionowała żadna ze stron, nie dała podstaw do uwzględnienia żądań płatnika.

W ocenie Sądu Okręgowego zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmiennie bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Konsekwencją powyższych ustaleń było również uznanie przez sąd meriti, że zgodnie z ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy składki na Fundusz Pracy powinny zostać naliczone również od przychodów uzyskanych przez osoby zatrudnione na umowy cywilnoprawne nazwane przez płatnika składek umowami o dzieło. Analogicznie rzecz ma się ze składkami na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Płatnik powinien naliczyć w spornym okresie składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych od osiągniętych przychodów osób zatrudnionych na umowy cywilnoprawne, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Brak tych naliczeń i niedokonanie przez płatnika dokumentów korygujących rozliczeniowych uzasadniało wykonanie tej czynności przez organ rentowy, co też nastąpiło decyzjami z dnia 8 listopada 2013 r. o nr (...) oraz (...). Sąd orzekający nie znalazł przy tym podstaw do zakwestionowania wyliczeń dokonanych przez organ rentowy. Zarzutów pod ich adresem nie złożył również płatnik, który kwestionował jedynie objęcie ubezpieczonych obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi, wypadkowym i chorobowym.

Z tych motywów Sąd Okręgowy uznał podniesione w odwołaniu zarzuty za całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik składek i odwołujący się podporządkowali cechy

umowy o dzieło. Przy tym sąd ten podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemowej daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłoszenia i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, Lex nr 1127086).

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jako bezzasadne.

Ponadto sąd ten orzekł o kosztach postępowania w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w związku z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Na tej podstawie sąd pierwszej instancji zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Ustalając wysokość kosztów zastępstwa procesowego należnych organowi rentowemu od płatnika składek, sąd miał na względzie okoliczność, iż płatnik ten wniósł odwołanie od czterech decyzji, a sprawy z tych odwołań zostały połączone jedynie technicznie (z uwagi na ekonomikę i sprawność postępowania) do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziła się (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która w wywiedzionej apelacji zarzuciła mu:

1) naruszenie art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że ciężar dowodu w sprawie spoczywał płatnikowi podczas, gdy ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w zaskarżonych decyzjach spoczywał na ZUS, który obowiązkowi w tym zakresie nie sprostował, a co miało istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż skutkowało przyjęciem przez Sąd Okręgowy, iż to odwołujący się winni udowodnić wadliwość poczynionych przez ZUS ustaleń w treści zaskarżonej decyzji;

2) sprzeczność oceny Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

a) spółkę (...) łączyły z poszczególnymi wykonawcami w sprawie umowy o świadczenie usług, względnie umowy o charakterze umów zleceń;

b) przedmiotem zawartych z wykonawcami umów były wyłącznie czynności bądź to usługi w szerokim tego słowa znaczeniu tj. prace monterskie i spawalnicze wykonywane w następujących po sobie kolejno okresach, czyli typowe prace o charakterze starannego działania;

c) zainteresowani zajmowali się pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętą budową i remontem jednostek pływających, nie dostarczając gotowego i zindywidualizowanego dzieła;

d) umowy z wykonawcami nie były faktycznie wykonywane w warunkach umowy o dzieło, lecz w warunkach umowy o świadczenie usług;

- podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do ustaleń przeciwnych, a nadto ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikają ustalenia i wnioski przeciwne, a mianowicie, że spółka (...) zawarła z odwołującym się i z zainteresowanymi w niniejszej sprawie umowy rezultatu, które były wykonywane w warunkach umowy o dzieło w rozumieniu art. 627-646 k.c.;

3) art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w odmowie wiarygodności i mocy dowodowej z oświadczeń i zeznań świadków oraz stron, co doprowadziło do nieprawidłowego przyjęcia, iż:

a) (...) spółka z o.o. nie zawarła z odwołującym się i z zainteresowanymi w niniejszej sprawie umów rezultatu, lecz wyłącznie umowy starannego działania oparte wyłącznie na powtarzalnych czynnościach;

- b) umowy z wykonawcami nie były wykonywane w warunkach umowy o dzieło w rozumieniu art. 627-646 k.c.;
- c) nazwa zawartej umowy nie miała jakiegokolwiek znaczenia;
- d) zamiarem i celem stron było obejście prawa, a co za tym idzie uniknięcie dopełnienia obowiązków płacenia składek na ubezpieczenie społeczne;
- e) w przypadku zmiany formy zatrudnienia z umowy na dzieło na umowę o pracę lub odwrotnie nie zmieniał się charakter wykonywanych czynności, a jedynie warunki zatrudnienia i wynagrodzenia;
- f) przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że efekt umowy o dzieło był poddawany jedynie kontroli jakości, a nie sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych;
- 4) naruszenie reguły kontradyktoryjności wynikającej z art. 232 k.p.c. oraz zasady równości stron;
- 5) naruszenie art. 353<sup>1</sup> k.c., poprzez umniejszenie w wydawaniu rozstrzygnięcia roli i znaczenia tego przepisu, woli i zamiaru stron wyrażanych w poszczególnych umowach, a także naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez przeprowadzenie wykładni umowy z pominięciem zamiaru stron i celu umowy, wyrażonych w treści samych umów oraz potwierdzonych w zeznaniach świadków złożonych przed Sądem w sprawie, jako umów rezultatu, za którego to osiągnięcie wykonawcy przejmowali odpowiedzialność;
- 6) naruszenie art. 627 k.c. poprzez przyjęcie przez Sąd, że dziełem może być wyłącznie dana jednostka pływająca albo kadłub, rafa czy zbiornik, podczas gdy z treści przepisu art. 627 k.c. ustawodawca nie wykluczył z kategorii „dzieła” innych konstrukcji danej jednostki pływającej, jak np. burt, zbiornika czy przerobienie, naprawienie i zmontowanie danej konstrukcji stalowej;
- 7) w konsekwencji apelująca zarzuciła w sprawie wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o zastosowanie niewłaściwego przepisu prawa materialnego tj. art. 750 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej podczas, gdy podstawą rozstrzygnięcia w sprawie winien być art. 627 i następane k.c.

W związku z powyższym apelująca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że wykonawcy, których sprawa dotyczy, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego za okresy wskazane w zaskarżonych decyzjach z tytułu wykonywania umów o dzieło,
- zasądzenie zwrotu kosztów procesu z uwzględnieniem obu instancji, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżąca między innymi podniosła, że w niniejszym postępowaniu wbrew stanowisku Sądu Okręgowego główny ciężar dowodu spoczywał na organie rentowym, który miał obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia. Zatem to organ rentowy powinien był wykazać, iż wykonawcy wykonywali powierzone im spornymi umowami czynności w sposób odpowiadający wykonywaniu umów o świadczenie usług, względnie zlecenia, a nie - jak twierdziła odwołująca się spółka - umów o dzieło. W ocenie apelującej w analizowanym przypadku organ rentowy nie sprostął ciężarowi dowodu w tym zakresie i tym samym doszło do naruszenia reguły kontradyktoryjności wynikającej z art. 232 k.p.c.

Dalej apelujący podniósł, że w niniejszym postępowaniu organ ubezpieczeń społecznych skutecznie nie zaprzeczył istnieniu między stronami umów o dzieło. W ocenie apelującej zebrany w sprawie (zarówno w toku postępowania przed organem rentowym, jak i w toku procesu przed sądem) materiał jest niewystarczający dla wykazania zasadności stanowiska organu rentowego, które to potwierdził w wydanym wyroku Sąd Okręgowy, a które to wskazuje, że zainteresowanych z płatnikiem nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług. Skarżąca podkreśliła, że ze złożonych do akt dokumentów z przeprowadzonej w spółce kontroli nie wynikają żadne istotne dla sprawy okoliczności, odnoszące się do wykonywania na rzecz tej spółki pracy przez zainteresowanych. W trakcie kontroli ZUS rozpytywał ogólnikowo, wyłącznie o czynności pomijając rozpytywanie o rezultat, który to jest podstawowym



elementem istnienia umowy o dzieło. ZUS nie poruszał wprost umów z poszczególnymi zainteresowanymi w sprawie wykonawcami. Z tego powodu, materiał dowodowy w sprawie z kontroli ZUS jest niewystarczający do kategorycznego przyjęcia twierdzeń ZUS za uzasadnione i udowodnione.

Następnie płatnik wskazał, że w ustaleniach faktycznych i przy wyrokowaniu Sąd Okręgowy pominął, że strony w zawartej umowie o dzieło wprowadziły instytucje typowe dla tej umowy - np. zdanie dzieła przez wykonawcę i odbiór rezultatu przez zamawiającego, czego potwierdzeniem był protokół odbioru, który to znajdował się w aktach kontroli ZUS. Nadto Sąd przeszedł do porządku dziennego nad faktem, iż płatność dokonywana przez spółkę (...) na rzecz wykonawców była materialnym efektem potwierdzającym wykonanie dzieła i jego odebraniem bez zastrzeżeń przez spółkę. Nadto Sąd w ustaleniach faktycznych nie zwrócił uwagi na to, że w umowie o świadczenie usług/zlecenia akcentuje się konieczność osobistego świadczenia przez zleceniobiorcę, a zainteresowani związani umowami o dzieło nie byli zobowiązani do osobistego wykonania dzieła na rzecz spółki (...). Mogli bowiem powierzyć wykonanie prac innym osobom. Na potwierdzenie tych okoliczności apelująca przytoczyła zeznania:

- J. B., który na rozprawie z dnia 25 marca 2015 r. wskazał, iż pracownicy wykonujący dzieło pracowali kiedy chcieli, nie mieli nadzoru, nikt nie wydawał im poleceń, w zawartych umowach liczył się efekt końcowy, gdyby były poprawki to musiałby wykonać je na własny koszt - nie miał za to dodatkowo płacone; nadto świadek wskazał, że wiedział jaką umowę podpisuje i na jej zawarcie się godził;

- J. M., który na rozprawie z dnia 25 marca 2015 r. wskazał, iż celem zawartej umowy był końcowy rezultat, umowy były doprecyzowane ustnie i dodatkową dokumentacją, rezultat był odbierany przez firmę (...) sp. z o.o., gdyby dzieło nie odpowiadało umowie pracownik musiał osiągnąć rezultat zgodnie z umową - za co nie miał płacone; przy zawieraniu umowy liczyło się doświadczenie pracowników;

- S. S., który na rozprawie z dnia 25 marca 2015 r. wskazał, iż miał doświadczenie i umiejętności, aby podjąć się wykonania dzieła; celem zawartej umowy był końcowy rezultat; po osiągnięciu rezultatu był dokonywany odbiór; wszyscy wykonawcy wykonywali dzieło na takich samych warunkach;

- Z. N., który na rozprawie z dnia 25 marca 2015 r. wskazał, iż głównym celem zawartej umowy był końcowy rezultat, a pisemne umowy były doprecyzowane ustnie i dodatkową dokumentacją techniczną; po wykonaniu dzieła był dokonywany odbiór, sprawdzano czy pracownik osiągnął oczekiwany rezultat, dopiero po odbiorze można było uzyskać wynagrodzenie; przy zawieraniu umowy liczyło się doświadczenie pracowników; nikt nie nadzorował osób wykonujących dzieło; pracownicy sami ustalali sobie godziny pracy;

- P. S., który na rozprawie dnia 25 marca 2015 r. wskazał, iż wykonawcy wykonujący dzieło nie byli nadzorowani; wykonawcy posiadali wiedzę i umiejętności do wykonania dzieła; wykonawcy dostawali dodatkową dokumentację dookreślającą oczekiwany rezultat; po wykonaniu dzieła były dokonywane ich odbiory.

Ponadto płatnik zaznaczył, że jeżeli strony zawarłyby umowę zlecenia to nie byłaby ona wystarczająca do osiągnięcia z góry określonego rezultatu, jaki każdorazowo przyświecał stronom w zawieranych umowach, bowiem cel ten był zrealizowany dopiero w chwili otrzymania w określonym terminie pełnowartościowego, konkretnego, sprawdzalnego na istnienie wad fizycznych rezultatu. Tym samym umowa, której przedmiotem nie byłby wskazany wyżej rezultat, byłaby bezwartościowa dla spółki, dlatego też spółka zawierała umowy o dzieło z osobami posiadającymi szczególne kwalifikacje, wszechstronne umiejętności, które to obliżowały do osiągnięcia rezultatu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 764/97).

Skarżąca podkreśliła, że:

- strony ze względu na chęć osiągnięcia rezultatu w zawieranych umowach każdorazowo określały ramy czasowe wydania dzieła, a wynagrodzenie było płatne dopiero po wykonaniu i odbiorze prac;

- spółka zastrzegała sobie karę umowną w wysokości 0,5 % wartości dzieła za każdy dzień zwłoki;

- dzieła były precyzowane dokumentacją projektową, a obowiązkiem wykonawców było stworzenie konstrukcji zgodnej z tzw. standardem stoczniovym; co potwierdzili świadkowie J. B., J. M., S. S., Z. N., P. S..

Na poparcie swojego stanowiska skarżący przytoczył orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych.

Następnie apelująca zarzuciła, że sąd w poczynionych ustaleniach pominął fakt, iż przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zdaniem skarżącej nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu, że takie określenie przedmiotu zawartej umowy stanowi zawarcie umowy o świadczenie usług na prace monterskie, spawalnicze i szlifierskie wykonywane w następujących po sobie kolejno okresach, czyli na pracę starannego działania. Natomiast w niniejszej sprawie z treści zawartych między stronami umów wynika, iż prace nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany oraz doprowadziły do powstania konkretnych, oznaczonych dzieł. Za dzieło należy bowiem uznać efekt pracy zainteresowanych w postaci uzyskania odpowiednio zmontowanej sekcji burtowej, wyprostowania grodzi, zmontowania wzmocnień pod nadbudówkę itd. Nadto termin ich wykonania był z góry określony. W związku z powyższym nie sposób podzielić zapatrywania sądu i organu rentowego, że czynności zainteresowanych nie prowadzą do wytworzenia unikatowego wyrobu.

Przy czym płatnik zwrócił także uwagę, że ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia dzieła w procesie produkcyjnym. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. I jak wynika z umów, które to nie były kwestionowane, przyszłość ta została przez strony jednoznacznie określona.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych wskazując, że podtrzymuje w całości swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie i w pełni podziela argumentację faktyczną i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie organu rentowego apelacja jest oczywiście bezzasadna w całości, bowiem sąd pierwszej instancji zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logiczne wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego jak i procesowego.

W toku postępowania apelacyjnego postanowieniem z dnia 3 marca 2017 r. Sądu Rejonowego Szczecin-Zachód w Szczecinie XII Wydziału Gospodarczego (XII GU 361/16) została ogłoszona upadłość płatnika, dlatego o niniejszej sprawie został powiadomiony wyznaczony przez sąd syndyk.

### ***Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:***

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia prawa procesowego przede wszystkim należy podkreślić, że ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasad określonych w art. 233 k.p.c., wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko te uchybienia mogą być przeciwstawiane uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak też Sąd

Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, LEX nr 50231 czy w wyroku z dnia 8 października 1997 r., II CKN 312/97, LEX nr 393859). Sąd Okręgowy przy ocenie dowodów nie naruszył zasad wskazanych powyżej. W swym uzasadnieniu sąd pierwszej instancji jasno i logicznie przedstawił jakie dowody uznał za istotne i wiarygodne w sprawie, a jakim odmówił wiarygodności i z jakich powodów. W ocenie sądu odwoławczego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy odpowiada zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji słusznie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy przyjął, że sporne umowy w niniejszym postępowaniu były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zlecenie, a nie umowy o dzieło, i z tego tytułu P. R. i R. D. podlegali ubezpieczeniom społecznym u płatnika składek.

Z kolei, odnosząc się do zarzutu naruszenia zasady kontradiktoryjności czy przeniesienia ciężaru dowodu na odwołujących się należy wskazać, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 kwietnia 2015 r., III UK 166/14 (LEX nr 1682216) wyjaśnił, że stosowanie przez sąd prawa materialnego wymaga odpowiedniego ustalenia stanu faktycznego. Reguły tej nie zamyka zasada kontradiktoryjności, gdyż sprawa przed wyrokowaniem powinna być dostatecznie wyjaśniona. Zasada kontradiktoryjności może w wielu przypadkach prowadzić do ułomnego procesu i niewyjaśnienia sprawy w minimalnym (koniecznym) zakresie. Nie można stosować prawa materialnego (rozstrzygać sporu) bez wyjaśnienia warstwy faktycznej w zakresie pozwalającym na aplikację tego prawa. Tylko wtedy realizuje się konstytucyjne prawo strony do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Oznacza to, że dla rozpatrzenia sprawy sąd powinien przeprowadzić odpowiednie postępowanie dowodowe nawet z urzędu. W tym kontekście należy też rozumieć wymaganie (pojęcie) dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych, które warunkuje rozstrzygnięcie (wyrokowanie) w sprawie (art. 217 § 3 k.p.c.). Skoro sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli sporne okoliczności zostały już dostatecznie wyjaśnione, to powinien prowadzić postępowanie dowodowe nawet z urzędu, jeżeli okoliczności istotne nie zostały dostatecznie wyjaśnione (a contrario art. 217 § 3 k.p.c.). Podzielając to stanowisko w całości, zwłaszcza w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, które dotyczą gromadzenia środków na świadczenia z zabezpieczenia społecznego dla ubezpieczonych (jak w niniejszej sprawie) Sąd Apelacyjny uznał zarzuty te również za chybione.

Zatem, prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu sąd odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni podzielając wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy mieć na uwadze, że znaczenie prawne norm zawartych w art. 627 i art. 750 k.c. bezsprzecznie jest oczywiste, stąd Sąd Apelacyjny nie widział konieczności ponownej analizy prawnej tych przepisów. Oczywiste jest także, że stosownie do art. 353<sup>1</sup> k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Norma ta nie oznacza jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego oraz jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. W niniejszej sprawie przedmiotem spornych umów było:

- na statku K.:

- 1) zdemontowanie, wytopienie piony, wyregulowanie ściany 2000 od PS PB po zbiorniku paliwowym od wręgu 10 do wręgu 12 pogłębiarki (umowa z P. R.),
- 2) zmontowanie, regulacja zbiornika paliwowego na LB ściany 2000 od PS według karty zmian oraz zdanie do spawania (umowa z P. R.),
- 3) wypawanie zbiorników paliwowych według dokumentacji wewnątrz oraz na zewnątrz zbiorników (umowa z R. D.)

- na barce (...) – wypawanie zamykających pasów przyburtowych sekcji dennych S1, S2, S3 oraz zdanie prób szczelności.

Nadto przy ocenie charakteru umów łączących strony nie bez znaczenia jest również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. Zajmuje się on budową i remontem jednostek pływających oraz konstrukcji stalowych. Bezspornym jest przy

tym (okoliczność ta jest powoływana także w apelacji), że w spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym tylko pewien wycinek prowadzonej produkcji – remontu czy budowy określonej jednostki pływającej. Z zasady swobody umów wynika zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Zatem zatrudnianie osób do wykonywania pewnych etapów prowadzonej działalności na podstawie umowy o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, a więc narusza art. 353<sup>1</sup> k.c. Przy czym, prace wykonywane przez ubezpieczonych miały charakter świadczenia usług w sposób ciągły (dotyczyły dwóch umów, na następujące po sobie okresy), a więc i to także wskazuje, iż czynności przez niech wykonane nie stanowią wypełnienia umowy o dzieło, a faktycznie zmierzają do obejścia obowiązującego prawa. Nie można zastępować umowami o dzieło podstawowego stosunku pracy, jakim jest umowa o pracę, czy w aktualnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych - umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Zawieranie umów o dzieło na prowadzenie poszczególnych etapów działalności produkcyjnej – w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie może stanowić podstawy prowadzenia takiej działalności. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, zmierzającą do powstania indywidualnego dzieła. W niniejszej sprawie zaś sąd odwoławczy dodatkowo ustalił, że w okresie objętym kontrolą ZUS u płatnika prace związane z remontem czy budową jednostek pływających wykonywały łącznie 43 osoby na podstawie umowy o dzieło (dowód: protokół pokontrolny ZUS – akta ZUS), podczas gdy ubezpieczonych były tylko 23 osoby. Zasadnym jest zatem przyjęcie, że takie zatrudnianie osób miało na celu obejście obowiązujących przepisów i obniżenie kosztów prowadzonej działalności, co stoi w sprzeczności z istotą umowy o dzieło. Sama zgoda stron na zawarcie umowy o dzieło i sformułowanie jej w sposób zgodny z przepisami nie przesądza o tym, że właśnie taki stosunek strony łączy.

Sąd Apelacyjny w związku z powyższym podziela stanowisko i ocenę prawną umów zawartych między płatnikiem a ubezpieczonymi w niniejszej sprawie, którą zaprezentował sąd pierwszej instancji.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala na uznanie, że na podstawie zawartych między stronami umów wykonywane były indywidualnie określone, konkretne dzieła. Wykonywane prace były czynnościami powtarzalnymi, a ustalenie, że świadczona praca wykonywana jest w sposób systematyczny wyklucza stwierdzenie, iż mamy do czynienia z umową o dzieło.

W ocenie sądu odwoławczego już sama treść umów zawartych przez strony, a także sposób, w jaki były wykonane nie pozwala na uznanie ich za umowy o dzieło w myśl art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (LEX nr 1318380), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), w celu przygotowania przedmiotu do dalszej obróbki nie stanowi dzieła w rozumieniu zindywidualizowanego, zamkniętego, samodzielnego bytu.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie niezmiennie stoi na stanowisku, że szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być zawsze traktowany jako realizacja umowy o dzieło. Dostrzec trzeba, że co do zasady nawet czynności podejmowane w ramach stosunku pracy przynoszą wymierny efekt, którego jednak nie można utożsamiać z pojęciem „dzieła”. Przy czym, wskazać również trzeba, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu).”.

Wskazany w umowach ich przedmiot, określony jako „zdemontowanie”, „wytopienie”, „wyregulowanie”, „zmontowanie”, „regulacja”, „zdanie do spawania”, „wyspawanie”, „zdanie prób szczelności”, wskazują na zlecenie wykonania określonych czynności. Czynności te stanowiły pewien etap procesu produkcyjnego, były powtarzalne i wykonywane w określonym przedziale czasowym. Nie można zatem uznać, że przedmiot umów był zindywidualizowany. W rezultacie realizacji umowy o dzieło powinien powstać nowy, indywidualnie określony i samoistny rezultat. Nie sposób uznać, że taki rezultat powstał w wyniku wykonania prac opisanych w umowach.

Strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Sąd Najwyższy wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeżeli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). Mając to na uwadze wskazać należy, że niemożliwym byłoby odróżnienie prac, które zostały wykonane przez poszczególnych ubezpieczonych w przebiegu produkcji (remontu) określonych jednostek.

Reasumując wskazać należy, że – wbrew twierdzeniu apelującego – wola stron nie ma decydującego wpływu na kwalifikację prawną zawartej umowy, jeżeli umowa nie odpowiada naturze określonego stosunku prawnego. W niniejszej sprawie sporne umowy naruszają zasadę swobody umów. Ich przedmiot, jak również wykonanie wskazują na to, że należy je zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenie.

W ocenie sądu odwoławczego, płatnik zawarł z ubezpieczonymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, a co za tym idzie, również skutki prawne spornych umów należało ocenić tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie ich ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zatem zaskarżone decyzje organu rentowego z dnia 28 listopada 2013 r. trzeba uznać za prawidłowe.

Powyższe wskazuje, że wszystkie zarzuty naruszenia prawa materialnego także należało uznać za chybione.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w całości jako niezasadnioną (punkt 1).

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego stanowił art. 102 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania - art. 98 § 1 k.p.c. - strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Sąd odwoławczy wziął jednak pod uwagę, że organ rentowy w stosunku do płatnika wydał szereg decyzji opartych na takim samym stanie faktycznym i prawnym, i większość spraw została już zakończona. Przy czym w sprawach tych sądy orzekały o zwrocie kosztów postępowania zasądzając na rzecz organu co najmniej stawkę minimalną. Jednocześnie w ocenie Sądu niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu, jak również charakter sprawy, wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, a aktualnie także postawienie płatnika składek w stan upadłości, co również stawia pod znakiem zapytania zapłatę składek za ubezpieczonych objętych niniejszym postępowaniem, uzasadniały odstąpienie od obciążenia płatnika dalszymi kosztami organu rentowego w niniejszej sprawie (punkt 2).

SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak